



TYGODNIK SALWATORSKI

7.04.02 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 14(381) 1 ● Rok 9



Fot. P. Tumidajski

Norbertanki

rój pszczoł
z Królową
wziętą do nieba
z woskiem świec
na skrzydłach rękawów
dziedziniac
jak plaster
pełen pyłków wiary...
ile wiosen jeszcze
zakwitną
w krużgankach
białe habity
nim się dla nieba ułożą
w suchy bukiet
z ogrodów
Salwatora!

Aleksander Jasicki

Niedziela Miłosierdzia Bożego



Fot. P. Tumidajski

„Każdy może tu przyjść, spojrzeć na ten obraz miłosiernego Chrystusa, na Jego Serce promieniujące łaskami i w głębi duszy usłyszeć to, co słyszała Siostra Faustyna: Nie lękaj się niczego, Ja jestem zawsze z Tobą (Dz. 613). A jeżeli szczerym sercem odpowie „Jezu ufam Tobie!”, znajdzie ukojenie wszelkich niepokojów i lęków.”

Jan Paweł II

7 kwietnia: Niedziela Miłosierdzia Bożego
- Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach
Uroczystą sumę o godz. 12.00
odprawi ks. abp Stanisław Szymecki
Pozostałe Msze św. o godz. 8.00, 10.00, 16.00, 17.30, 19.00.
Godzina Miłosierdzia o godz. 15.00.

Kalendarium pracy Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii Najśw. Salwatora w roku 2001

14 stycznia 2001 spotkaliśmy się na tradycyjnym Oplątku. Zorganizowaliśmy go wspólnie z redakcją "Tygodnika Salwatorskiego" i Duszpasterską Radą Parafialną.

Po Mszy św. spotkaliśmy się w prawie stuosobowym gronie, aby złożyć sobie życzenia i połamać się opłatkiem. Gościliśmy Ks. Bpa Albina Małysiaka, Ks. Infulata Jerzego Bryłę, władze miasta Krakowa, władze diecezjalne Akcji Katolickiej, współpracowników, czytelników i sympatyków "Tygodnika Salwatorskiego".

Ze wzruszeniem wysłuchaliśmy wierszy Iwy Korsak-Sabudy w wykonaniu aktorki dawnego Teatru Rapsodycznego - śp. pani Ewy Sztolcman-Kotlarczyk, recytacji aktora - pana Romana Hnatowicza oraz wierszy w wykonaniu poetów: pani Krysztyny Jezierskiej, pani Ewy Chętnik-Donatowicz.

W styczniu rozpoczęliśmy wspólnie ze Zwierzynieckim Komitetem Obywatelskim cykl spotkań dla parafian i zainteresowanych spoza parafii pt.: "Społeczna nauka Kościoła": 17 stycznia gościem był Bp Tadeusz Pieronek, a 21 lutego gościliśmy Bpa Albina Małysiaka.

Okres Wielkiego Postu, czas przygotowań do Święta Zmartwychwstania, zaowocował wspólną modlitwą. 6 kwietnia spotkaliśmy się na Drodze Krzyżowej, rozważaliśmy poszczególne Stacje, korzystając z przemyśleń Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

16 kwietnia w odpowiedzi na apel Społecznego Komitetu Ratowania Kopca Kościuszki włączyliśmy się w zbiórkę pieniędzy na odnowienie Mogiły Naczelnika.

1 maja katolicka część świata pracy spotkała się na wspólnej modlitwie i adoracji Najświętszego Sakramentu zorganizowanej pod przewodnictwem członków Akcji Katolickiej.

13 maja dzięki życzliwości poetki pani Barbary Urbańskiej zorganizowaliśmy dla parafian wieczór poezji. Poezja recytowana przez członków Oddziału przeplatana śpiewem pana Piotra Piechy - aktora Teatru Ludowego uczyniły swoistą modlitwę z wierszy zebranych pod wspólnym tytułem "Okna Pana Boga".

16 czerwca wzięliśmy udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Akcji Katolickiej do Częstochowy. Modliliśmy się wspólnie pod przewodnictwem duchowym biskupa Piotra Jareckiego.

20 czerwca wspólnie ze Zwierzynieckim Komitetem Obywatelskim zaprosiliśmy parafian i gości spoza parafii na spotkanie z ks. dr. hab. Władysławem Zuziakiem - dziekanem Wydziału Filozofii Papieskiej Akademii Teologicznej. Tematem wykładu był "Człowiek w świetle nauki społecznej Kościoła".

8 lipca włączyliśmy się w ogólnopolską akcję zbierania podpisów pod projektem inicjatywy obywatelskiej - ustawy "Czyste media dla dzieci". Zebraliśmy 195 podpisów.

23 lipca delegacja naszego Oddziału wraz ze sztandarem wzięła udział w uroczystości odsłonięcia pomnika kardynała Stefana Sapięhy w parku im. dra Henryka Jordana.

23 września, dzięki życzliwości ks. infulata Jerzego Bryły - proboszcza salwatorskiej parafii, zaprosiliśmy krakowian na zwiedzanie podziemi kościółka Najśw. Salwatora na wzgórzu bł. Bronisławy, zwykle nieudostępnianych publiczności. Historycy sugerują, że ślady pierwszej świątyni sięgają czasów Księstwa Wielkomorawskiego (ok. IX w.), poprzedzając Chrzest Państwa Polskiego. Odwiedzający mogli również oglądać wystawę projektów kapliczek i przydrożnych krzyży wykonanych przez stu-

dentów Politechniki Krakowskiej.

14 października, uczestnicząc w I Dniu Papieskim, włączyliśmy się w zbiórkę datków na fundusz stypendialny dla uzdolnionej młodzieży z gorzej sytuowanych rodzin. Zebraliśmy 2051,55 złotych.

29 października, po wielomiesięcznych staraniach, dzięki pomocy wielu życzliwych ludzi, hojności fundatora i wykonawcy, tj. Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budowy Mostów, w pasie zieleni na wjeździe na most Zwierzyniecki od strony ul. Księcia Józefa stanął Milenijny Krzyż autorstwa architektów Państwa Melgesów. Naszej inicjatywie przyświecała idea reaktywowania staropolskiego zwyczaju budowy przydrożnych kapliczek i krzyży. Uroczystego poświęcenie Krzyża dokonał Metropolita Krakowski kard. Franciszek Macharski w obecności Prezydenta Miasta Krakowa prof. Andrzeja Gołasia i wiceprezydentów: Teresy Starmach i Pawła Zorskiego. 28 października i 4 listopada zaprosiliśmy parafian i mieszkańców Krakowa na wystawę prac fotograficznych pt.: "Ziemia Zbawiciela" autorstwa znanego artysty fotografa Stanisława Markowskiego. Zdjęcia powstały podczas jego podróży śladami Chrystusa i zostały opublikowane w albumie zatytułowanym tak jak wystawa.

23-25 listopada przedstawiciele naszego Oddziału uczestniczyli w Poznaniu w zorganizowanym po raz pierwszy po wojnie Kongresie Akcji Katolickiej, którego hasłem przewodnim było "Chrystus Nadzieją Przyszłości". Propozycję przewodniczenia Komitetowi Honorowemu przyjął Prymas Polski kard. Józef Glemp. W ostatnim dniu Kongresu delegaci przemaszewali, w ślad za wiezionym na lawecie relikwiarzem ze szczątkami św. Wojciecha, trasą wiodącą spod Poznańskich Krzyży do kościoła farnego Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W procesji był niesiony m.in. sztandar naszego Oddziału. Eucharystię sprawowaną w poznańskiej farze, kończącą trzydniowe obrady Kongresu, koncelebrowało pod przewodnictwem kard. Józefa Głępa aż 13 biskupów. Na koniec Mszy św. odczytano przesłanie Kongresu wzywające wszystkich ochrzczonych Polaków, by swoją wiarą przekształcali człowieka i społeczeństwo - ku cywilizacji m.łości.

6 grudnia już po raz trzeci zaprosiliśmy św. Mikołaja, aby odwiedził dzieci z parafii Najśw. Salwatora. W salce Munków, należącej do kompleksu klasztornej SS. Norbertanek, 53 dzieci powitało Świętego Biskupa, który przybył w asyście Aniołka i Diabła. Rozdanie prezentów poprzedziły konkursy z nagrodami. Dzieci, deklarując Mikołajowi z pełnym przekonaniem grzeszność i posłuszeństwo przez cały ubiegły rok, otrzymały pachnące paczki ze słodyczkami i zabawkami.

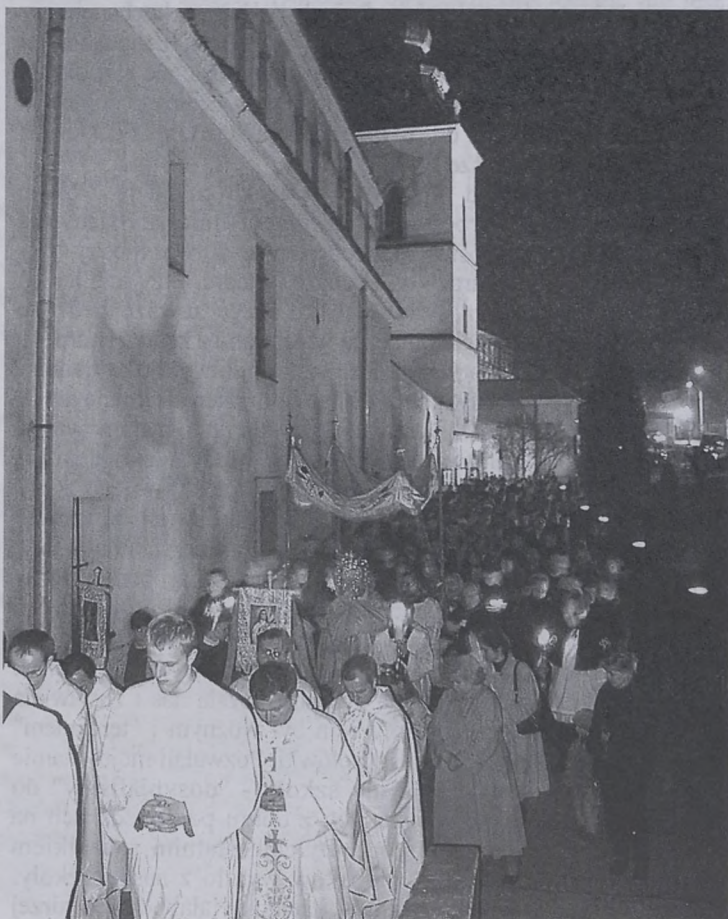
W chwili obecnej nasz oddział liczy 26 członków zwyczajnych i 2 członków wspierających.

Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

*Stowarzyszenie Dobroczynne "Nadzieja"
telefon zaufania dla kobiet w ciąży
poniedziałek i piątek w godz. 10.00-12.00
środy i czwartki w godz. 18.00-20.00
telefon 613-73-04*

Wielkanoc 2002 na Zwierzyńcu

w obiektywie Jacka Cholewczuka



ALEKSANDER JASICKI - POETA ZE ZWIERZYŃCA

Piotr Boroń: Gdzie jest Pańska mała ojczyzna? Czy to Zwierzyniec, Kraków, czy któraś polonina w Bieszczadach?

Aleksander Jasicki: To wszystkie te miejsca. Moja mała ojczyzna jest dosyć rozległa. Rozciąga się od dwóch Kopców krakowskiego baktriana, jak nazywam Sikornik - wygląda z daleka jak siodło wielbłąda pomiędzy dwoma garbami zielonego grzbietu. I dalej, w dół przez Salwator i cały Zwierzyniec - aż do najdalszych jego peryferii - Rynku Głównego... Trzeba by pewnie powiedzieć na odwrót, ale dla mnie ważna jest taka właśnie kolejność, jak tamtych moich pierwszych samodzielnych spacerów w dorosłe życie - z Salwatora przez Zwierzyniecką i Wiślną na Rynek, dookoła - i powrót. Mama dawała na to każdemu z nas jedną godzinę; mieliśmy wtedy z moimi braćmi po kilkanaście lat. A stąd już raptem cztery godziny śmigłym autem, i już - Bieszczady. Ale te odkryłem dużo później...

Moje związki z Salwatozem mają początek od pierwszych moich chwil na świecie i trwają nieprzerwanie do dzisiaj. Urodziłem się i mieszkaliśmy z rodzicami przy ul. Kościuszki 24. Pokoik z kuchnią na piętrze, klozet (tak się wtedy mówiło) na półpiętrze, w mieszkaniu tylko woda i zlew w kuchni. Ale tęsknię do dziś do tej kochanej nory i nawet kiedyś po trzydziestu latach - odważyłem się i zapukałem... Lokatorka - niegdyś nasza sąsiadka - była zdumiona, ale rozpoznała mnie i wpuściła do swojego, a niegdyś mojego rodzinnego domu. To dziwne uczucie - dotknąć dorosłymi palcami ścian, wśród których uczyło się stawiać pierwsze kroki...

Przedszkole, przed "upaństwowieniem" (chyba w 1963 r.) prowadziły Siostry Norbertanki. Pamiętam imiona: Hiacynta, Weronika, Bogumiła... Posiłki rozpoczynała modlitwa. Siostry były nieco wymagające, ale bardzo opiekuńcze i mądre. Przyjście na ich miejsce wychowawczyń świeckich kojarzyć zawsze będę ze zniechęconą przez dzieci konieczną łyżką tranu z kostką twardego chleba obficie maczanego w soli. Zamiast modlitwy, łyżka tranu...

W kościele na Salwatorze dostąpiłem czterech kolejnych w życiu katolika wydarzeń: chrzest, pierwsza komunія, bierzmowanie. Także sakrament małżeństwa. Bo tutaj (choć wtedy mieszkalem już w innej dzielnicy) na Zwierzyncu, znalazłem miłość swojego życia. Wytrzymała ze mną prawie ćwierć wieku i myślę, że sił do takiego poświęcenia dodawał jej fakt, że ślubowaliśmy sobie przed ołtarzem kościoła sióstr Norbertanek. Błogosławił nam ks. proboszcz Jerzy Bryła. Bo w końcu gdzie indziej chłopak i dziewczyna ze Zwierzynca mogliby w związek małżeński wstępować, jak nie tu, na Salwatorze?

Wracam do dzieciństwa: szkoła podstawowa Nr 31 im. dr H. Jordana. Przed szóstą rano mama przyprowadzała nas i zostawiała pod opieką małżeństwa Panusiów - on był woźnym i "tercjaniem" (dzwonił na lekcje), ona - szefową stołówki. Pozwalali mojej mamie przyprowadzać nas wcześniej do szkoły - "dosypialiśmy" do rozpoczęcia lekcji na przynoszonych z domu poduszeczkach na ławkach w korytarzu szkolnym... Byłem ostatnim rocznikiem męskim. Wielu wspaniałych chłopaków wyszło z naszej szkoły: sportowcy o światowej sławie, m.in. Heniek Hałabuda i Andrzej Gąsiorek (mistrzowie Europy w judo), ludzie nauki, sztuki, polityki.

W ogóle wszystkie ważne zdarzenia i obrazy, które będą nieść przez resztę życia, pochodzą stąd, ze Zwierzynca. Te piękne i te miłe, ale nie tylko... Także upokorzenie, największe jakiego w całym swoim życiu doznałem, spotkało mnie właśnie tutaj. Ale tak to już jest z miejscami szczególnymi, że znakują nas piętnem nie tylko cudownych chwil...

Kraków, moje Miasto... Jeśli pojawia się czasem (nieczęsto) w moich wierszach, to zawsze pisane "z dużej litery": po prostu Miasto. I każdy wie, że nie o inny gród może tu chodzić. Osobiście mój krakowianizm odczuwam jak ciężący na mnie wyrok dożywocia - ja jestem skazany na to miasto. Wielokrotnie w tamtym ponurym okresie przed rokiem 1990 miałem okazję zostać na tzw. zachodzie, dokąd "za chlebem" wyjeżdżałem. Dziewięciokrotnie - powracałem tutaj, za druty i zasięki ówczesnego systemu... Bo tu była ukochana kobieta, tu był mój mały syn. I było jeszcze coś, czego nigdy - w odróżnieniu od mojej rodziny - nie mógłbym nigdzie z sobą zabrać,



W grupie przedszkolaków z Siostrą Norbertanką (rok 1960)

przenieść: Rynek mojego Miasta. On - na równi z ulicą Kościuszki - był placem zabaw mojego dzieciństwa, stadionem do rozgrywania zawodów w "zośkę", miejscem pierwszego młodocianego zarobku przy kwiaciarkach, ogrodem pierwszych randek z dziewczynami... Naprawdę - nie mógłbym Tego wszystkiego nigdy porzucić...

I w końcu - Bieszczady... Kawał mojego życia, taki osobisty survival - szkoła przeżywania, nauka dotykanej miłości do natury, ale również nauka miłości do człowieka z odległości dzielącej nas czasami od niego - czego dałem wyraz w jednym z tomików moich wierszy "Wnyki Bieszczadu", poświęconym w całości Bieszczadowi - tak nazywam tę czarowną krainę. To moje wielotygodniowe i wielomiesięczne tam pobyty, to mojej rodziny dwanaście lat spędzania tam urlopów, to własna, mała drewniana chatka z wejściem tuż przy potoku na naszym maleńkim rancho w łemkowskiej wiosce Smolnik nad Osławą. Potem był jeszcze domek murowany, z czerwonym dachem, piękny. I plany na spędzenie jesieni życia... A w międzyczasie nieustanne wędrowki szlakami i bez, niegasnące tygodniami ogniska, przyjaźnie z miejscowymi, ale także z "napływowym elementem" - takim, jak ja. Teraz mój potok, chaty i rancho mają już nowego gospodarza, ale one same - Bieszczady - na zawsze pozostaną moje.

Ostatnio odkryłem w internecie: Bieszczady mają swoją stronę wirtualną! Tam - obok poetów-kłasyków "bieszczadzkich" tej miary, co Wincenty Pol, Aleksander Fredro, Jerzy Harasymowicz - znalazłem także swoje nazwisko i utwory. To dla mnie ważne, budujące...

PB: - Z Krakowa w Bieszczady - jak Harasymowicz? :

AJ: - Tak, jeśli chodzi o mnie, to tak. Bo jeśli o Harasymowicza, to w jego przypadku można by rzec: było na odwrót. On przecież właśnie tam, blisko Bieszczadów (mimo że urodził się w Płocku) miał swoje korzenie, a do Krakowa trafił późno, już jako dojrzały człowiek. Wiem, jak bardzo u schyłku życia tęsknił na tym swoim dziewiątym piętrze, gdzie go dwukrotnie odwiedziłem. Jak bardzo tęsknił do tamtego świata, który opisywał... Ale od Krakowa też nie potrafił się całkowicie uwolnić, zrezygnować. Z Jego rąk odebrałem główną nagrodę w konkursie poetyckim radia "Alfa", to On dopingował mnie do pozostania z poezją przy tematyce łemkowsko-bojkowskiej. Miałem wrażenie, jakby to mnie właśnie jedynemu pozwolił chadzać po "swoich" bieszczadzskich ścieżkach, czego bardzo u innych poetów nie lubił. Coś w rodzaju "przekazania pałeczki", może schedy... Nie musiał mi niczego przekazywać, to było wszystko tak samo moje, jak i Jego, a przy tym tak przecież różne... Ale takie słowa w ustach Mistrza, tak skąpego w pochwały dla innych i ba! - zazdrosnego o swą twórczość - miały swoją wagę i pozwalały mi rozwijać nieopierzone skrzydła. Na kilka tygodni przed śmiercią, podczas swojego ostatniego pobytu w tamtych rejonach, kazał się Jerzy wieźć z Komańczy jeepem nadleśniczego w "moje" bieszczadzkie strony - jakby chciał sprawdzić właśnie moją - poety -

wiarygodność i wrażenia porównać... Nie było mnie wtedy w naszej chatce w Smolniku, ale wiem, że kazał auto zatrzymać i dłuższą chwilę tam spędził: obszedł domek dookoła, zszedł do potoku, siedział przy palenisku. Potem udał się do Mikowa, na Przełęcz Żebrak i na Jeziora Duszatyńskie - a to przecież miejsca, w których nigdy wcześniej nie bywał. Były natomiast opisane w moich wierszach...

PB: Co to znaczy być poetą-ekologiem?

AJ: To znaczy umieć przenieść do niszy literackiej całą swą wiedzę o naturze i doświadczenie z własnego zaangażowania w walkę o ochronę przyrody, o przetrwanie jej nienaruszonych jeszcze enklaw. To znaczy nie zużywać papieru na pocztówkowe opisy piękna



Poeta w Bieszczadach (rok 1999) fot. Bartosz Jasicki.

kwiątków, łązek a na nich zajączków, lecz poetyckim narzędziem wyrazić swą troskę i obawę o ich przetrwanie. To znaczy umieć pięknym językiem opowiedzieć o wszystkich zagrożeniach dla naszej planety, czyhających na nią ze strony tak zwanego "cywilizowanego postępu", który przecież wymknął się już spod jakiegokolwiek kontroli.

Przybliżenie pojęć i zagadnień z dziedziny ekologii może odbywać się nie tylko metodą naukowych wyjaśnień, lecz także za pomocą artystycznych doznań, opisów i wyobrażeń.

Nie jestem naukowcem, jestem poetą i jedynie dostępnymi dla mnie środkami, tzn. poetyckim narzędziem staram się podzielić swymi wiadomościami i doświadczeniem.

Sztuka może wywierać wpływ na poszerzenie świadomości odbiorcy. Z całą mocą trzeba, należy ją wykorzystywać do kształtowania określonych postaw etycznych.

Delegację do poruszania się w tej "zielonej" materii daje mi fakt ciągłego obcowania z przyrodą - zajmowałem się niegdyś zawodowo organizowaniem imprez turystyczno-rekreacyjnych. Jestem znakarzem szlaków turystycznych PTTK ("malowałem" m.in. szlaki całej Puszczy Niepołomickiej (to było ok. 90 km pieszo, z pędzlami i farbami), szlaki górskie nad Krynicą, stawiałem nowe znaki i tablice w Tatrach, itd.), byłem członkiem działającej do niedawna Straży Ochrony Przyrody, angażowałem w różne ruchy ekologiczne itp.

To musiało się "odezwać" w mojej twórczości - powstał m.in. tom wierszy pt. "Z Kulą u nogi" poświęcony w całości tej właśnie tematyce.

PB: Jak poetę wzbogacają życiowe doświadczenia? Jakie są pańskie kamienie milowe?

AJ: Poezja rodzi się z przeżycia. I, jak sądzę, z przeżyć i doznań rodzą się dzieła wszelkich innych sztuk. To są wtedy dzieła prawdziwe, wartościowe. Kamienie milowe... - o tak, to one przecież wyznaczają etapy wszelkiej twórczości, nierzadko również stanowią o jej poziomie. Dla każdego artysty będzie to co innego, duże lub małe sprawy: chwile własnych uniesień lub momenty euforii społeczeństwa, nieszczęścia osobiste, lub dramat narodu. Ale są to zarazem takie doznania, przed których ewentualnym wykorzystaniem w swojej twórczości trzeba się głęboko zastanowić - czy to już jest dobry na to czas, czy w ogóle warto, czy dadzą odbiorcy coś wartościowego, a twórcy ulgę z tworzenia - coś w rodzaju catharsis...

Te przełomy, te kamienie milowe mogą i muszą się przekładać na twórczość, ale równocześnie nie mogą stawać się jej głównym podmiotem. W zasadzie chodzi mi tutaj o przeżycia własne w życiu artysty. Gdyby taki np. Van Gogh chciał malować dramaty swojego życia w sensie dosłownym, to zostawiłby po sobie kolekcję wazonów wypełnionych odciętymi małżowinami usznymi. Taka twórczość przybiera raczej postać dziennika, przestaje być sztuką, nie jest uniwersalna. Osobisty przykład? Może banalny, ale w końcu pyta Pan o wpływ życiowych doświadczeń. No więc: odchodzi ktoś, kto był ważny, był treścią życia. I zawali się cały świat. To są później długie miesiące zbierania się w sobie, prób wychodzenia z depresji i nałogów, w które nas los wtedy uwikła. Czy wtedy można być twórcą obiektywnym, wtedy, gdy problem nas jeszcze przerasta, a my swoim dramatem obarczamy cały swój mikrokosmos? Osobiście swoje doznania wykorzystuję dopiero wówczas, gdy udaje mi się od nich zdystansować przynajmniej na odległość kilku lat świetlnych. W chwili obecnej trwa u mnie taki właśnie stan. Z moich wierszy napisanych teraz wypływałby tylko jad i krokodyle łzy. A czy to może być coś dobrego?

PB: Jest Pan nie tylko twórcą, ale i organizatorem wydawnictw - antologii poezji, pozyskuje Pan poezje najwybitniejszych kolegów.

AJ: Moje dokonania artystyczne zamykają się do chwili obecnej siedmioma indywidualnymi tomikami poezji, około dwustu moich wierszy ukazało się w innych publikacjach, przede wszystkim w prasie, ale także w różnych katalogach, almanachach itp. Nie chcę się jednak jako artysta zamykać we własnej twórczości. Doceniam i podziwiam dokonania znakomitych koleżanek i kolegów "po piórze"; piszą wspaniałe wiersze. Postanowiłem (oczywiście za zgodą Autorów) wykorzystywać te rozproszone w różnych tomikach utwory do czegoś w rodzaju forum, dyskusji poetów na dany temat. W ten sposób - pod szyldem działającego od roku mojego wydawnictwa "@lsander" i przy współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Edukacji Ekologicznej - ukazała się antologia poezji ekologicznej poetów Małopolski pt. "Ave Gaja!" - tom 1. Tej publikacji byłem pomysłodawcą, redaktorem, współautorem i wydawcą. Środki finansowe na realizację tego projektu udało się uzyskać na zasadzie życzliwego sponsoringu m.in. Banku Ochrony Środowiska w Krakowie. Książka otrzymała również dofinansowanie z Wydziału Edukacji i Kultury naszego grodu. Publikacja była całkowicie niekomercyjna - większość nakładu trafiła nieodpłatnie do szkół, bibliotek, ośrodków kultury, część nakładu otrzymali współautorzy oraz dobroczyńcy-sponsorzy.

W chwili obecnej kończę prace redakcyjne nad drugim już tomem - Księgą Drugą antologii "Ave Gaja!" Swymi utworami bierze w niej udział trzydziestu - kilku znanych poetów małopolskich, których wiersze nie były pomieszczone w tomie pierwszym.

W planach na przyszłość dla swojego wydawnictwa mam opracowanie i wydanie kolejnej antologii poezji - tym razem sakralnej. Myślę również o zbiorze poezji miłosnej w różnych odcieniach i klimatach, niekoniecznie tylko takiej "miękkiej, różowej i lirycznej"...

PB: Dziękuję za rozmowę i za wiersze dla Czytelników "Tygodnika Salwatorskiego".

Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

* * *

W niedzielę 7 kwietnia w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach obchodzone będzie szczególne święto, które ustanowił Ojciec Święty – zgodnie z życzeniem Pana Jezusa objawiającego się Świętej Siostrze Faustynie Kowalskiej. Zachęcamy do odwiedzenia sanktuarium, którego kościół poświęcił Ojciec Święty w sierpniu.

* * *

W pierwszą niedzielę miesiąca (7 IV) krótka adoracja Najśw. Sakramentu po Mszach św. Składka na tacę przeznaczona będzie na potrzeby Seminarium Duchownego, a do puszek przed kościołem dla najbardziej potrzebujących z naszej parafii. Po Mszy św. o godz. 19.00 konferencja dla Czcicieli Matki Bożej Różańcowej.

* * *

W poniedziałek 8 IV Święto Zwiastowania Pańskiego – Święto Życia – przeniesione z 25 marca. Modlimy się w intencjach poczętych dzieci. Skarbonka, do której możemy składać ofiary na ratowanie życia poczętego znajduje się przed drzwiami na dziedzińcu. Zachęcamy do przystąpienia do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Blankiety można pobrać w przedsionkach, a po wypełnieniu oddać w zakrystii.

* * *

We wtorek czcimy bł. Bronisławę nieustanną nowenną o godz. 19.00.

* * *

Musical „Tobiasz” będzie wystawiony w Szkole Muzycznej w Nowej Hucie os. Centrum E Bl. 21 w piątek 12 kwietnia o godz. 18.00 – bilety do nabycia od niedzieli 7 IV w zakrystii do piątku w kancelarii w godzinach urzędowania.

* * *

W niedzielę 14 kwietnia o godz. 19.00 w czasie Mszy św. będzie śpiewał „Chór Organum”, który po Mszy św. zaprasza na koncert.

* * *

Również w przyszłą niedzielę odbędzie się zbiórka organizowana przez duszpasterstwo akademickie, przeznaczona będzie dla studentów mających trudności materialne.

W Krakowie

Było:

- ~ 28 marca przy ul. Chłopińskiego otwarty został Honorowy Konsulat Litwy
- ~ W ubiegłym tygodniu w Bibliotece Jagiellońskiej można było obejrzeć 24 manuskrypty Beethovena, Schuberta i Chopina
- ~ Podczas emausowego odpustu kwaterze zbierali datki na dokończenie remontu kopca Kościuszki
- ~ Na "Wampiradzie" w AGH 626 osób oddało 274,5 l krwi
- ~ Policja drogowa wraz z Zarządem Dróg i Komunikacji dokonała przeglądu nawierzchni dróg i ich oznakowania. Najbardziej zniszczoną nawierzchnię w naszej okolicy ma ul. Król. Jadwigi
- ~ Jak co roku kupcy ze Starego Kleparza w Wielką Sobotę przygotowali wielkanocny stół i pokarmy, którymi podzielili się z najuboższymi

Jest:

- ~ Po protestach, tablica pamiątkowa informująca o samospaleniu śp. Walentego Badyłaka powróciła na swoje dawne miejsce przy studzience na Rynku Głównym

Katolicka Specjalistyczna Poradnia Rodzinna Bazylika Mariacka

Plac Mariacki 5 pn 11.00-12.00, śr 15.00-17.00, czw 10.00-11.00

Fundacja Pomoc Krakowskiemu Hospicjum prowadzi
Wypożyczalnię Sprzętu Medycznego

Nowa Huta - os. Centrum C bl. 10, tel. 644-65-50
(dojazd do Pl. Centralnego, budynek wewnątrz osiedla,
wejście przełączką od strony restauracji "Stylowa",
dojazd samochodem od ul. Przyjaźni)

Można tu wypożyczyć łóżka szpitalne, wózki inwalidzkie,
balkoniki, laski, chodziki, kule, podnośniki do dźwigania
chorych.

Całkowity dochód jest przeznaczony na rzecz
Hospicjum św. Łazarza.

Wypożyczalnia jest czynna:

pon. środy, piątki w godz. 10.00-14.00
wtorki, czwartki w godz. 9.00-17.00

Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna "Ignatianum"

organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny dla wszystkich
zainteresowanych Pismem Świętym.

Każdy uczestnik kursu otrzymuje zeszyty (cena jednego
zeszytu - 5 zł), które pomogą mu w zrozumieniu Biblii.
Całość kursu obejmuje 35 zeszytów.

Zgłoszenia należy składać wraz z kopertą zaadresowaną do
siebie (+ naklejony znaczek) pod adres:

Ks. Zbigniew Marek SJ
30-250 Kraków, ul. Zaskale 1
z dopiskiem "Kurs Biblijny"

Kalendarzyk liturgiczny:

- *** 7 IV (niedziela) - II Niedziela Wielkanocna
Czytania mszalne: Dz 2, 42-47; 1 P 1, 3-9; J 20, 19-31
- *** 8 IV (poniedziałek) - Uroczystość Zwiastowania Pańskiego
- *** 13 IV (sobota) - wspomnienie dowolne św. Marcina I,
papieża i męczennika

~ 1 kwietnia podrożali ścieki. Mieszkańcy Krakowa będą
płacić o 15 gr więcej za 1 m³

~ Rozpoczęła się organizowana od 30 lat przez Koło Grodzkie
PTTK akcja "Nie siedź w domu, idź na wycieczkę", w czasie
której zainteresowani zwiedzają okolice Krakowa

Będzie:

- ~ W bieżącym roku iluminowany będzie kościół i klasztor
OO. Franciszkanów oraz Pałac Biskupi
- ~ 32 mln zł przeznaczone w b.r. na renowację obiektów
zabytkowych użytkowane będzie m.in. na odbudowę kopca
Kościuszki, kopiec Piłsudskiego, remont Kaplicy
Zygmuntowskiej, kościół św. Piotra i Pawła, Barbakan
- ~ 27 kwietnia odbędzie się Uroczysta Sesja RMK zwołana dla
wzręczenia Honorowego Obywatelstwa Janowi Nowakowi-
Jeziarańskiemu

Być może:

- ~ Prawdopodobnie w lipcu japońska para cesarska odwiedzi
Kraków

opr. BS

Krakowski Oddział Polskiej Rady Ekumenicznej
i Duszpasterstwo Ekumeniczne Archidiecezji Krakowskiej
zapraszają na

NABOŻEŃSTWA EKUMENICZNE

w Krakowie w roku 2002 w środy o godz. 17.00

- 10.04. Kościół Rzymskokatolicki -
kościół św. Andrzeja, ul. Grodzka 54
8.05. Kościół Ewangelicko-Augsburski -
kościół św. Marcina, ul. Grodzka 58
15.05. Radonica - prawosławne nabożeństwo paschalne za
zmarłych, Cmentarz Wojskowy, ul. Prandoty
12.06. Kościół Chrześcijan Baptystów, ul. Wyspiańskiego
4 Kościół Zielonoświątkowy, ul. Przybyszewskiego 36
28.09. Łuczanowice - 10 rocznica otwarcia Cmentarza
Kościół Ewangelicko-Reformowanego, sobota, g. 11.00
9.10. Kościół Ewangelicko-Metodystyczny, ul. Długa 3
23.11. Kościół Rzymskokatolicki - kościół Najśw.
Salwatora, ul. Kościuszki 88
11.12. Kościół Polskokatolicki, ul. Friedleina 8

Parafia Najświętszego Salwatora
Honorowy Patronat - Ks. Infułat Jerzy Bryła
Tygodnik Salwatorski

MUZYCZNE WIECZORY NA SALWATORZE

MŁODZIEŻOWA ORKIESTRA KAMERALNA

Fresco Sonare

Monika Bachowska
dyrygent

W programie: A. Corelli - Concerto grosso F-dur op. 6 nr 6,
H. Czyż - Canzona di barocco, W. Kilar - Orawa
Kościół SS. Norbertanek na Salwatorze, ul. Kościuszki 88
7 kwietnia 2002 niedziela - godz. 18.00

WSTĘP WOLNY

Koncert połączony z kwestą dla Fundacji na Rzecz Chorych na
SM im. Bł. Anieli Salawy
Koncert wspierają: Gmina Miasta Kraków, Firma Przewozowa
WIST, Bank BPH, Bank PBK, SCKM



Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



☞ W Orędziu Wielkanocnym Jan Paweł II zaapelował, aby "przekonania religijne nie były nigdy przyczyną podziałów i nienawiści". Papież wezwał wspólnoty chrześcijańskie na wszystkich kontynentach, by "usunęły wszystko co rodzi nienawiść i chęć odwetu" i uczyniły wszystko "aby pokój przerwał dramatyczny łańcuch krzywd i zabójstw, które znaczą krwią Ziemię Świętą, w tych ostatnich dniach ponownie pogrążone w tragedii i beznadziei". Ojciec Św. złożył życzenia świąteczne w 62 językach i udzielił błogosławieństwa apostołskiego "Urbi et Orbi".

☞ Bazylika Narodzenia Pańskiego stała się centrum konfliktu izraelsko-palestyńskiego. W Bazylice schroniło się kilkaset osób, wśród nich także bojownicy palestyńscy. Szturmująca armia izraelska wysadziła przy użyciu broni ciężkiej bramę do kompleksu obejmującego Bazylikę i klasztor. Wg kustosza ojca Ibrahima Faltasa sytuacja jest bardzo poważna.

☞ W wieku 101 lat w rezydencji w Windsorze zmarła Królowa Matka, wdowa po królu Jerzym VI i matka obecnie panującej królowej brytyjskiej Elżbiety II.

☞ Jan Paweł II przyjął rezygnację arcybiskupa poznańskiego Juliusza Paetza i mianował jego następcą biskupa pomocniczego metropolii gnieźnieńskiej Stanisława Gądeckiego.

☞ Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu dotyczący podejmowania pracy przez emerytów. W projekcie m.in. zawarto 2-letni zakaz kontynuacji pracy u ostatniego pracodawcy przez emerytów.

☞ Ubiegłą niedzielę mieszkańcy Ukrainy wybierali 450-osobowy parlament (Radę Najwyższą). Najwięcej głosów uzyskały: reformatorski blok "Nasza Ukraina" Wiktora Juszczenki, "Komunistyczna Partia Ukrainy" i prezydencki blok "O jedną Ukrainę".

☞ Stolica Apostolska i władze Bułgarii potwierdziły, że Jan Paweł II odwiedzi Bułgarię w dniach 23-26 maja. Podczas pielgrzymki Ojciec Św. spotka się z władzami bułgarskiej Cerkwi prawosławnej.

☞ Zgodnie z zapisami zawartymi w znowelizowanej ustawie słowackie służby graniczne mogą żądać od Polaków, przekraczających granicę równowartość 50 dolarów na osobę na dobę oraz okazania polisy ubezpieczeniowej na pokrycie kosztów leczenia.

☞ Amerykańskie dziwolągi prawnicze:

- Stan Kalifornia w Los Angeles: mąż może bić żonę rzemiennym pasem, ale nie szerszym niż dwa cale, chyba że ona zgodzi się na pas szerszy. Nie wolno również nastawiać pułapki na myszy bez zezwolenia na polowanie.

- Stan Alaska: w Fairbanks nie wolno poić łosi alkoholem. Można zastrzelić niedźwiedzia, ale zabronione jest budzenie go do zrobienia z nim zdjęcia.

☞ Polskie dziwolągi sejmowe:

- W skład Komisji Obrony Narodowej wchodzi Hanna Gucwińska (Unia Pracy) - gwiazda telewizyjnego programu "Z kamerą wśród zwierząt". Tylko jeden członek tej komisji zna język angielski.

- Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich nie ma przewodniczącego, gdyż dotychczasowy - Witold Firak (SLD) - zamiast planowanego wystąpienia w Sejmie przebywał w hotelu "w stanie wskazującym na spożycie".

Rady pedagoga

Bądź ze swym dzieckiem

Święta, święta i po świętach, a życie biegnie dalej i nie oszczędzi trosk. Kto ma dzieci w wieku szkolnym musi sobie uświadomić, że czas od Wielkanocy do wakacji jest bardzo ważny. Jest to zbliżanie się do finiszu roku szkolnego i zbieranie owoców całorocznej pracy. Warto wówczas „przysiąc fałdów”, przypominać bieżącej nauki, pomóc w odrabianiu lekcji, a także nadrobić ewentualne braki z poprzedniego okresu, kiedy dziecko np. było chore lub po prostu zaniedbało jakiś fragment materiału, co przy końcowych powtórkach na pewno wyjdzie.

A tu się nie chce. Wiosna zachęca do wagarów, ciągnie na rower i do piły. Tyle interesujących rzeczy można robić w parkach, na kopcach, nad rzeką. Przyznają się do tego ludzie, gdy już są sławni, kiedy udało im się zrobić kariery. Nie mówią o tym, ile nocy przesłęczeli nad książkami i jak zakuwali po kątach. Wiedzą kiedyś trzeba sobie przyswoić i lepiej robić to systematycznie niż w ostatnim tygodniu przed klasyfikacją.

Uczulam rodziców na trzymanie ręki na pulsie, jeśli chodzi o wagary. To nie tylko przepadek lekcji, ale także niebezpieczeństwa, jakie czyhają poza szkołą. Przecież w tym czasie z nudów przychodzą do głowy różne pomysły. Wyniki ostatnich statystyk są takie, że aż się wierzyć nie chce. Kilka dni wagarów może przekreślić nasze wieloletnie zabiegi wychowawcze. Alkohol, papierosy oraz narkotyki są dostępne i nawet wciskane młodzieży w pierwszym okresie za darmo, aby uzależnić. Jest przecież tylu ludzi, którzy bez skrępułów robią na nich majątek.

Jak czuwać nad naszymi dziećmi? Przede wszystkim być w stałym kontakcie ze szkołą, sprawdzać zeszyty, czy są bieżące zapisy, no i rozmawiać, rozmawiać i obserwować swoje pociechy. Jeżeli kontakt z dziećmi utrzymywaliśmy od małego i poświęcaliśmy im codziennie trochę czasu na rozmowę - nie będzie to trudne. Wychowanie to proces ciągły i zazwyczaj w wieku dorastania zbiera się owoce naszych zabiegów lub zaniedbań z poprzednich okresów.

Lepiej jednak późno niż wcale. Przecież rodzice też byli młodszy i nie ze wszystkiego zdawali sobie sprawę, zwłaszcza, że tak mało się mówiło i pisało na te tematy. Jeśli już, to dopiero o przestępstwach popełnianych przez nieletnich, zwłaszcza tych ciężkich, jak np. o śmierci Michała Łyska, zadanej przez 15-latków, czy zamordowaniu rodziców przez młodego człowieka. Wówczas rodzice oskarżają o zaniedbania szkołę, szkoła - rodziców. Jednak tylko ściśle współdziałanie tych środowisk wychowawczych może dać pozytywny rezultat. Szczególnie chodzi tu o częsty kontakt z wychowawcą klasy, ewentualnie z pedagogiem szkolnym.

Ale przecież nie samą pracą człowiek żyje, a dziecko nie może mieć tylko samych obowiązków. Trzeba mu dostarczyć także godziwej rozrywki. Przynajmniej raz w tygodniu należy wybrać się na wspólną, rodzinną wycieczkę; może na rowerach, samochodem lub nawet podmiejskim autobusem wyjechać poza miasto? Dotleniony mózg będzie lepiej pracował, a uroki natury rozkwitłej wiosną pozostawią niezapomniane wrażenia. Nauczenie dziecka pięknie i zdrowo żyć jest wartością nie do przecenienia. Jest jedynym, niezastąpionym przeciwdziałaniem, szukania sztucznych podnieci, czy akceptacji w grupach nieformalnych.

Nie ma jednak gotowej recepty na ciekawe i mądre życie. Będziemy wspólnie poszukiwać różnych rozwiązań.

Ewa Dzieża

Panieńskie Skaty

w lawie strach zastygł
ucieczka
i pogonie -
wdzięczna ziemia w jasyr wzięła
niedoszłe branki tatarskie
uchodziły z Salwatora bieluteńkie panny
siostry Norbertanki
w zgrzebnych habitach strachu
nabrały w usta kamieni
zaniósły się zielenią -
po leżeniu krzyżem
milczą
chłodnym
cieniem...

(Rezerwat „Panieńskie Skaty” - Las Wolski)

Aleksander Jasicki

Piękna tradycja



Na Zwierzyńcu jeszcze dwie rodziny kultywują piękną tradycję święcenia pokarmów w domu na udekorowanym stole. Zdjęcia przedstawiają poświęcenie pokarmów w domu pp. Jaworskich i Kopczyńskich. Dziękujemy obu rodzinom za udostępnienie fotografii.

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacz.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Łukasz Strutyński, Bogumiła Szewczyk, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Daniel Rojewski.

Strona internetowa: www.icm.com.pl/salwator/ts (przygotowuje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5.

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w sklepie „U Zdzicha” przy ul. Św. Bronisławy, w sklepie przy ul. Ujejskiego 11.